

Ministerstwo Cyfryzacji flirtuje z Uberem, taksówkarze protestują

23 stycznia 2019

Działalność amerykańskiej korporacji przewozowej w wielu krajach europejskich została uznana za szkodliwą dla interesu społecznego. Ale nie w Polsce. We wtorek w Ministerstwie Cyfryzacji odbyła się konferencja, na której przedstawiciele rządu i Ubera oznajmili początek współpracy.

Uber otworzy w Polsce pierwsze poza USA centrum inżynieryjne. To największa inwestycja transportowego giganta poza Stanami Zjednoczonymi. Kompleks powstanie w Krakowie. To jednak nie wszystko. Uber wprowadzi do Polski także elektryczne rowery i hulajnogi.

Przedstawiciele rządu na dzisiejszym spotkaniu sprawiali wrażenie zadowolonych. „Cieszymy się, że Uber będzie budował swoje pierwsze poza USA centrum inżynieryjne w Krakowie. Będzie rozwijać tu najnowszy projekt rower Jump. Cała koncepcja będzie tworzona przy wykorzystaniu polskiej myśli inżynierskiej” – powiedział minister Marek Zagórski.

Minister infrastruktury Andrzej Adamczyk podkreślił natomiast, że firma Uber, inwestuje przede wszystkim w młodych polskich inżynierów, którzy dzięki tym projektom będą tworzyli nowoczesne technologie transportowe pozwalające na bezpieczną komunikację. „Cieszymy się, że dzięki tej inicjatywie kolejni inżynierowie znajdą pracę w Polsce i nie będą musieli szukać pracy poza granicami” – dodał.

Nie wszyscy podzielali entuzjazm ministrów. Pod budynkiem ministerstwa zebrali się taksówkarze, którzy podpisane porozumienie określają jednym słowem: „skandal”.

„Współpraca z Uberem jest jak przyjaźń z lisem. Kiedy podajesz mu jedną rękę, on podgryza ci drugą” – mówi Artur Wnorowski, wiceprzewodniczący związku zawodowego taksówkarzy Warszawski Taksówkarz.

Kiedy przedstawiciele korporacji i rządu zbijali sobie piątki, licencjonowani kierowcy protestowali pod gmachem resortu. Akcja miała nietypowy charakter. Taksówkarze zamawiali samochody Ubera przez aplikację, a następnie zatrzymywali je i wyzywali kierowców. Skandowali przy tym „złodzieje!”.

W efekcie pod budynkiem zgromadziło się kilkadziesiąt pojazdów Ubera, awantura trwała w najlepsze, a droga była nieprzejezdna. Jaki był cel takiego protestu? Taksówkarze sygnalizowali obecnym na miejscu policjantom konieczność sprawdzenia dokumentów kierowców korporacji. Policjanci spisali kilku z nich.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: Strajk.eu